

Euroarabia – fikcja czy przyszłość Unii Europejskiej?

Autor tekstu: **Łukasz Sebastian Tomicki**

*Zagrożenia na tyle stymulują rozwój cywilizacyjny,
iż bez nich wciąż wiedlibyśmy prymitywną egzystencję.*

Celem eseju nie jest dociekanie, która z cywilizacji jest starsza — prymitywnych Europejczyków, biegających w skórach i jednoczących się w prastrukturach państwowych, czy arabskich plemion nomadów, koczujących, handlujących i rabujących. Celem pracy nie jest również opis owych kultur zamkniętych w klamrach społecznej jedności i zunifikowanej przynależności, choć na pewno byłby to owocny i pasjonujący proces badawczy, który pozostawię znamienitym akademikom mogącym te problemy przedstawić w ogólnodostępnych wydawnictwach.

Punktem wyjścia będzie postawienie pytania, jak bardzo zaawansowanym stał się proces konkwisty czy rekonkwisty mniejszości arabskiej w model etniczny spokojnego ustroju społecznego Unii Europejskiej. Czy odmienna tożsamość cywilizacyjna i brak zdolności asymilacji jednostek przynależących do świata islamu spowoduje wzmożony rozpad, czy scalanie, poszerzanie, bądź pogłębianie doskonałej (sic!) „twierdzy Europa”.

Dyskurs humanitarnego Starego Świata pozwala na tworzenie stereotypów oraz ustawianie barier dla imigrantów z krajów pierwszej i drugiej fali — głównym powodem jest popyt na spokój, pokój i bezpieczeństwo. Faktem oczywistym jest cywilizacyjność Europy i jej krwawa historia. Czytając ostatnią książkę doradcy Tony'ego Blaira, znakomitego brytyjskiego dyplomaty, a obecnie pracownika Sekretariatu Generalnego Rady Unii Europejskiej — Roberta Coopera — *Pęknięcie Granic*, zapamiętałem z niej cytaty, który niezmiernie pasuje do wstępu mojego wywodu: „Cywilizacja i porządek opierają się na kontroli nad przemocą; jeśli nie da się nad nią zapanować, nie będzie ani porządku ani cywilizacji” [1].

Różnorodność jest czynnikiem warunkującym otaczającą rzeczywistość. Ponieważ dzięki niej istnieje nauka, a mieszanie się odrębnych cząsteczek, idei czy kultur doprowadza do wysublimowania nowej jakości decydującej nierzadko o przyszłości czy kierunku dla wielu *homo civilis i homo politicus* [2].

Zmiany polityczne na Ziemi spowodowały wzrost znaczenia przynależności, rdzenności oraz indywidualności. W epoce pogoni za środkami do życia i informacjami, zdominowanej przez zglobalizowany i uniwersalny biznes, uczestnicy wyścigu cierpią na alienację bądź mentalną separację, nie potrafią znaleźć dla siebie właściwego miejsca. Problem nie dotyczy jedynie jednostek. Na podobne choroby cierpią również megalistyczne struktury społeczne i polityczne, takie jak:

- narody (mieszkańcy byłej Jugosławii czy ZSRR, Baskowie, Czeczeni etc.),
- mniejszości (żydzi, islamiści, cyganie, azylanci)
- organizacje międzynarodowe, nie mogące określić przyszłego kształtu politycznego czy strategii wobec narastających problemów globalnych (Unia Europejska, WNP, ONZ etc.)
- i co najważniejsze główne podmioty prawnomiędzynarodowe czyli państwa, a w szczególności — *de facto* europejskie, południowoamerykańskie i bliskowschodnie.

Zawirowania na planszy polityki zagranicznej, a także globalspołecznej oraz nieskończona ilość prawdopodobieństw związanych z tematem, a mogących zaistnieć, jest tak samo niepoliczalna, jak fakty, które możemy wymieniać i które będą pomocne w zrozumieniu zjawiska Euroarabii. Skupmy się jednak na idei i podstawowych przesłankach zjawiska.

Katarzyna Warmińska na potrzeby swojej książki definiuje etniczność, a najważniejsze — tożsamość etniczną. Tożsamość etniczna to kategoria jedności opierająca się na podstawie autodefinicji tworzonej przez charakterystykę kulturową danej grupy w opozycji do innych grup oraz poczucie przynależności, które wynika z samoprzypisania lub określenia przez innych postulujących wspólne pochodzenie i tradycję [3]. Podzielając opinie Verdery stwierdza, iż nie wszystkie sytuacje pozwalają na manipulowanie tożsamościami, gdyż niektóre z nich zawierają dozę imperatywności wynikającą z ich własnych historii oraz to, że nie każdy może brać udział w danej wspólnotce, ponieważ każda z nich zakreśla swoje granice etniczności (które z kolei mogą służyć politycznym lub pragmatycznym celom oraz zaspokajają potrzebę przynależności i uzasadniają sens ludzkiego życia) [4].

Jeśli przeanalizujemy tożsamość i jej części składowe: przynależność, wspólnotowość, język, zwyczaje, rytuały, religię, symbole, więzy krwi etc. etc. Możemy dojść do prostego

wniosku, iż homogeniczna hipergrupa nie będzie w stanie zaakceptować innej, również hermetycznej grupy, jeśli owe wyznaczniki będą radykalnie odbiegały od siebie, a systemy wartości będą przeciwstawne lub nastawione wrogo. Islam jest jedną z najbardziej zamkniętych społeczności, niechętna wobec obcych i ściśle zhierarchizowana wedle taolitarnego Koranu.

Czy Europa już całkowicie się ześwieczyła? Jest to jedno z podstawowych pytań, na które powinna odpowiedzieć Unia Europejska jeśli mówi się o wspólnych dla Europejczyków wartościach i zasadach. Wymieniając dziedzictwo, na którym oparte są takie wartości, nie można pominąć wkładu wspólnot wyznaniowych i kościołów, które miały tak znaczący wpływ na historię Europy, a więc chrześcijaństwo [5].

Na łamach tygodnika „Wprost” ukazał się wywiad, jaki przeprowadziła Maria Graczyk z Bassamem Tibim, niemieckim politologiem pochodzenia syryjskiego profesorem stosunków międzynarodowych na uniwersytecie w Getyndze i na Cornell University. Na pytanie: Jak Europa powinna się otworzyć na inne cywilizacje, nie tracąc tożsamości? odpowiedział: „Europa staje przed wielkimi wyzwaniami ze strony islamu i islamizmu. Islam jest religią, a islamizm — polityczną ideologią, która powstaje przez upolitycznienie islamu. Islam zawiera nauki, których Europa nie może zaakceptować, na przykład brak równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Europa jest pod presją, aby się otworzyć na inne kultury. Europejczycy nie mają wyjścia — muszą znaleźć jakiś sposób. Powinni się wyzybyć arogancji i eurocentryzmu. Trzeba to uczynić tak, aby nie stracić własnej tożsamości” [6].

Europa nigdy nie była teatrem pokoju. Społeczeństwa zajmujące tereny „zielonego piekła” systematycznie prowadziły wojny nie tylko na kontynencie [7]. Ekspansja perska i rozwój imperium islamskiego również odbywały się z rozlewem krwi. Obie społeczności oficjalnie odcinają się od stosowania przemocy. Unia Europejska jako podmiot prawnomiędzynarodowy w imię wolności oraz praw człowieka i obywatela narzuca innym państwom idee demokratyczne, prowadząc jednocześnie terror ekonomiczny i zaostrza przepisy imigracyjne [8].

Państwa, w których wyznawcy Koranu stanowią większość świadomie odcinają się od środków siłowych, aby nie zostały uznane za ostoję terroryzmu. Przemoc istnieje w islamie w codzienności muzułmanów i teorii organizacji ich życia. Przesłanki wojny w kulturze islamu zapisane są w świętej księdze orientu. Odpieranie ataków niewiernych, prowadzenie wojny totalnej, reguły wojny i pokoju, walka o islam (dżihad) czy stosunek wobec Zachodu to tylko niektóre z nich [9]. Sztwyne ramy religijno-państwowej doktryny wykorzystywane przez kapłanów mogą doprowadzić do jeszcze większych niesnasek pomiędzy kulturami europejskimi.

Media żywią opinię publiczną emocjonalnym obrazem często sensacyjnym fałszem rozdmuchując nienawiść, uprzedzenia i stereotypy. Nikt nie jest doskonały. Jednak na pewno nie każdy wyznawca islamu chciałby podłożyć ładunek wybuchowy pod Wieżę Alfa lub zorganizować demonstrację pod Uniwersytetem Zielonogórskim, tak jak i nie każdy Europejczyk. O sympatiach politycznych czy radykalizmie nie decyduje kolor skóry, czy przynależność społeczna lub cywilizacyjna, a postępująca demonizacja życia obywateli Europy to szerzenie nienawiści. Jeśli osiedleniec z regionu Bliskiego Wschodu chce się zasymilować jego sprawa, jeśli chce żyć w zamknięciu i czytać Koran siedem dni w tygodniu to również jego osobista decyzja.

To, że ludzie wychodzą na ulice i podpalają samochody, jak miało to miejsce w Paryżu, jest wynikiem niezadowolenia, niechęci, frustracji, pokazem bezradności czy chęcią wyszumienia się. Wielu młodych ludzi nie potrafi się odnaleźć i chce w ten sposób zwrócić na siebie uwagę — najprostsze mechanizmy psychologiczne, a że Francja ma rewolucyjne tendencje, to już zupełnie inna historia. Czy protesty młodych, białych Europejczyków podczas mitingów G8 w Gottebergu, Genewie, Pradze, Kopenhadze, Szkocji, Petersburgu czy planowane na lato 2008 w Hamburgu uważane są za działalność terrorystyczną (co niektórzy chcieliby, aby prawo regulowało tą kwestię) i czy porównywane są z wystąpieniami, w których uczestniczą muzułmanie [10]? Tak samo jest z podpalanymi ambasadami z różnych części świata. Skrajnie radykalne organizacje religijne, które uczestniczyły w incydentach z 11 września 2000 w Nowym Jorku, 11 marca 2004 w Madrycie i grupy osób mające na celu zastraszenia i wymuszenia, działające na całym globie to wymagające potępienia „zapalniki”.

Nieposłuszeństwo i niechęć mogą zostać zmienione w nienawiść, oczywiście istnieje możliwość udziału w działalności propagandowej i destrukcyjnej oraz manipulacjach alkaжды czy innych talibów. Demokracja to najgorszy z możliwych ustrojów = władzę mają nieliczni

wybierani przez licznych, a o tych najmniejlicznych nawet nie słycać chyba, że zrobią coś naprawdę paskudnego.

Guy Sorman twierdzi, iż europejski islam znacznie odbiega od religii, którą wyznawali ich przodkowie, określa go jako specyficzny twór powstały w warunkach imigracji, wykorzenia i asymilacji niektórych grup muzułmanów. Według Sormana, - ta nowoczesna wersja może zmienić się w „autentyczny europejski islam, korzystający z doświadczeń muzułmańskiej tradycji i europejskiego oświecenia” [11]. Tariq Ramadan pacyfistyczny kaznodzieja islamski żyjący w Europie nawołuje do integracji z kulturą zachodnią przez tworzenie mniejszościowych społeczeństw odróżniających się od chrześcijańskich. Sądzi, że cywilizacja europejska opiera się na krytycznej analizie fundamentalnych tekstów co utrudnia progres scalania [12].

Dysonans poznawczy jaki przeżywają muzułmanie, ze względu na przesłanki historiozoficzne, z jednej strony jest wytłumaczony, lecz druga strona medalu podważa twierdzenie o Europie — jako zbiorowym systemie tylko białych. Agata S. Nalborczyk w tekście - *Islam w Europie* przedstawia kolejne losy tej mniejszości na Starym Kontynencie. Twierdzi również, że „ważne jest bowiem to, by muzułmanie nie skupiali się wyłącznie na podkreślaniu własnej odrębności, lecz także, by włączali się w życie społeczne kraju, w którym żyją” z czym powinniśmy się zgodzić [13] jednak jest to dedukcja idealistyczna i naprawdę fanatyczna. Jak wiemy, nie jesteśmy muzułmanami, nie potrafimy ich zrozumieć co gorsze nie potrafimy ich kontrolować i przewidywać poczynąń jednostek, grup czy światowego *muslim's*.

Timothy Garton Ash jest profesorem studiów europejskich na Uniwersytecie Oksfordzkim, autorem książek o historii najnowszej. Ostatnio opublikował: *Wolny świat. Dlaczego kryzys Zachodu jest szansą naszych czasów*. Uważa, że Głębokie wyobcowanie wielu muzułmanów — zwłaszcza w drugim i trzecim pokoleniu imigrantów — jest dziś jednym z najtrudniejszych problemów Europy [14].

Słowa autora artykułu *EuroArabia — grzech socjalistów*, trafiają w sedno tematu rozważań. Nawołuje on: „Nie musimy się obawiać nadejścia Euroarabii, my już w niej żyjemy”, pewne jest, iż żyli w niej również nasi przaszczurowie [15], twórca owych wywodów przez swój subiektywizm czy prawicowe natchnienie domaga się riposty w formie sprostowania. Istniejący fakt jest niezmiernie istotny: muzułmańska diaspora jest zjawiskiem zupełnie nowym. Wyjazdy do krajów niewiernych były muzułmanom zabronione, a prawa dotyczące podróży nadal są niedopasowane do teraźniejszego życia. Islamscy prawnicy przez długi czas spierali się w kwestii osiedlaniu się muzułmanów w krajach niewiernych, a jeśli już doszło do życia w *dar al-kufr* koniecznie należy wykorzystać prawa tubylców, by najskuteczniej ich zwalczyć bądź przekonać do „prawowitej wiary” [16].

Mufti Mustafa Cerić uważa się za Europejczyka i nie musi tego udowadniać, czuje się gospodarzem, a nie gościem. Podważa postrzeganie, z punktu widzenia historycznego, Europy jako kontynentu chrześcijańskiego [17]. Mufti w Zagrzebiu 23 lutego 2006 roku oficjalnie przedstawił treść „Deklaracji Muzułmanów Europejskich”. Podstawowym jej celem jest ustanowienie reprezentacyjnej muzułmańskiej instytucji działającej w ramach Unii Europejskiej na czele której zasiadłby główny mufti Europy [18].

Pytanie postawione w temacie eseju poniekąd zostało zdewaluowane — fikcją na pewno Euroarabia nie jest, lecz faktem dokonanym i dokonującym się. Nie można popadać w obłąd i powtarzać za Orianą Fallaci która w swej ostatniej książce *La Forza della Ragione* („Siła rozsądku”) stwierdziła „Europa coraz bardziej staje się prowincją islamu, kolonią islamu”. Tego poglądu broni Daniel Pipes uważając, że ta ostoja chrześcijaństwa szybko poddaje się islamowi przez wypalanie się chrześcijaństwa i anemiczny wskaźnik urodzeń [19].

Kim są Europejczycy, czy nie narodem narodów i zlepkim kultur?

Przypisy:

[1] Cooper R., *Pęknięcie granic. Porządek i chaos w XXI wieku*, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 2005, str.21.

[2] O różnorodności cywilizacyjnej, przenikaniu i ścieraniu się kultur oraz o wynikach zderzenia odmiennych podmiotów badawczych na długo przed tak rozgłoszonym Samuelem Huntingtonem, (ciekawą analizę *Zderzenia Cywilizacji* znajdziemy w: [red.] Marczewski P., Świeżak P., *Zderzenie cywilizacji. Sąd nad teorią Samuela Huntingtona*, Wydawnictwo Instytut Spraw Zagranicznych., Warszawa 2006.), pisali

miedzy innymi znamienity Feliks Koneczny i Krzysztof Kwaśniewski tenże: *Zderzenie kultur. Tożsamość a aspekty konfliktów i tolerancji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.

[3] Warmińska K., *Tatarzy Polscy. Tożsamość Religijna I Etniczna*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 1999, str. 21-28.

[4] Verdery K., *Ethnicity, Nationalism, and State_Making. Ethnic Groups and Boundaries: Past and Future* [w:] *The Anthropology of Ethnicity. Beyond 'Ethnic Groups and Boundaries'* [red.] Vermeulen H., Govers C., Wydawnictwo Het Spinhuis, Amsterdam 1994.

[5] Nowak B. [red.], *Pytanie o Boga, wiarę i religię w Europejskiej Konstytucji*, Materiały z konferencji Centrum Stosunków Międzynarodowych zorganizowanej we współpracy z Fundacją Konrada Adenauera, Wydawnictwo Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2006.

[6] Graczyk M., *Piekło Zachodu*, Tygodnik Wprost Nr 1243, 8 października 2006.

[7] Jakubczak R., Flis J., *Bezpieczeństwo Narodowe Polski w XXI Wieku. Wyzwania i Strategie*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2006, str. 13-129.

[8] "Według danych ONZ, na całym świecie wniosek o przyznanie azylu w roku 2003 złożyło 470 tys. osób. Na czele listy ubiegających się o azyl byli obywatele Federacji Rosyjskiej, głównie Czeczeni. Złożyli oni około 34 tys. wniosków o azyl, z tego najwięcej w Austrii, na następnym miejscu jest Polska i na trzecim miejscu Czechy. Od zeszłego roku obserwuje się tendencję - spadku aplikacji o status uchodźcy w starych, a wzrostu w nowych państwach członkowskich UE. Od 1991 r. - roku przystąpienia przez Polskę do Konwencji Genewskiej - do końca 2002 r. wnioski o nadanie statusu azylanta złożyło 47 tys. osób, jednakże od zeszłego roku do chwili obecnej przeszło 11 tys., z tego 9 tys. Czeczenów.": [red.] Iglicka K., Podolski A., Uklański J., *Uchodźcy z Czeczenii w Polsce. Przystanek czy nowy raj utracony?*, Wydawnictwo Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2004, str. 1-13.

[9] Khouerty A. T., *Wojna i Przemoc w Islamie* [w:] *Wojna i Przemoc w Religiach Świata* [red.] Khouerty A. T., Grundmann E., Müller H-P., Wydawnictwo Jedność HERDER, Kielce 2006, str. 49-73.

[10] Międzynarodowa [lista mejlingowa](#) w sprawie zbliżających się protestów przeciwko G8 i [wiki dissent](#).

[11] "Europejskie państwa powinny - poprzez umiejętną politykę imigracyjną i edukacyjną - wspierać tę ewolucję, gdyż tylko ona może zagwarantować, że w przyszłości muzułmańska mniejszość w Europie nie stanie się kuźnią kadr terroryzmu.": Sorman G., *Islam w Europie. Nowa synteza tradycji*, "EUROPA" Nr. 24/2006, str.13.

[12] Ibidem

[13] Nalborczyk A. S., *Islam w Europie* [w:] ["Więź"](#) z 26 listopada 2006.

[14] Ash T. G., [Jak pogodzić islam z Europą?](#), New York Review of Books, distr. by NYT Syndicate, 2006.

[15] Anonim, [EuroArabia - grzech socjalistów](#) z 29 listopada 2006.

[16] Lewis B., *What Went Wrong? The Clash Between Islam and Modernity in The Middle East*, Wydawnictwo Weidenfeld & Nicolson, Londyn 2002.

[17] Cerić M., *Islam w Europie czy islam europejski*, [Więź](#) nr 11(565), listopad 2005.

[18] Kujawa K., *Główny mufti Europy*, *Stosunki Międzynarodowe* nr 44-45, lipiec - sierpień 2006.

[19] Pipes D., [Europa muzułmańska](#), z 23 marca 2007.

[Łukasz Sebastian Tomicki](#)

Absolwent międzynarodowych stosunków politycznych DWSPIT w Polkowicach, student politologii na Uniwersytecie Zielonogórsim. Dorywczo pracuje jako dziennikarz telewizyjny

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-01-2008)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5676>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl